

■ „Grzegorz Kołodko przerywa milczenie”

- obwieściła „Trybuna” (jakby kiedykolwiek milczał!) i od razu stało się weselej. Okazało się, że recepta na to, jak wydzwignąć kraj z recesji, jest zdumiewająco prosta. Wystarczy pogonić Balcerowicza, Belkę i - profilaktycznie - wszystkich facetów na B., a wziąć do rządu Kołodkę. Wtedy zamiast wzrostu gospodarczego „1-3-5-5 będzie 3-5-7-7” - wszystko to w procentach rocznie. Defetyści! Naszym zdaniem, kiedy do władzy dojdzie Kołodko, będziemy mieli 9-27-98-205. I przy takim przyspieszeniu osiągniemy drugą prędkość kosmiczną. Dobranoc Państwu!



■ Nareszcie jakiś przyjazny krytyk teatralny!

Wszyscy schlastali „Żaby” w reżyserii Zbigniewa Zamachowskiego w Teatrze Narodowym, a Leszek Miller - nie. Jemu się podobały. Może dlatego, że niezbyt dokładnie oglądał, bo cały czas wgapiał się w Monikę Olejnik (nie, nie grała roli tytułowej, siedziała na widowni). „Świetnie się pani prezentowała.

Trochę mnie to rozpraszało, bo jednym okiem spoglądałem na scenę, a drugim na panią” - przyznał premier.

I ma przechlapane, bo za to wyznaczenie pochwyty go Jaruga-Nowacka. Za molestowanie wzrokiem.

Zeitza był działaczem młodzieżówki SLD, a wcześniej niezbyt udanym dziennikarzem radiowym i bardzo udanym mitomanem. Dawno temu, kiedy przedstawiał się jako menago zespołów rockowych, to przerażone gwiazdy dawały sprostowania, gdzie tylko można, że nie mają z nim nic wspólnego. Teraz od Zeitza pewnie będzie się odcinać Bruksela. Ostatnio opowiada, że jest kandydatem na szefa telewizji w Opolu. Równie prawdopodobne jest, że zostanie maharadzą.

■ Pocziwe chłopisko z tego ministra zdrowia.

Podczas „Białej niedzieli” na Warmii Mariusz Łapiński założył kitel i przyjął trójkę dzieci. Więcej nie mógł, bo spieszył się na spotkanie z całą czeredą lekarzy. Nie dziwiota, od dawna sugerowaliśmy, że Łapińskiemu potrzebne jest konsylium.



■ Kulisy propozycji Samoobrony,

żeby obniżyć

pensje posłom, wyjawili były samobronowiec, a teraz peeldowiec (i prosimy nie pytać, co to znaczy, ważne, że gdzieś w orbicie SLD) Józef Głowa. Oświadczył, że Lepper uspokajał swoich posłów, że ta propozycja na pewno padnie, więc nie stracą. I Głowa łupnął: „Andrzej Lepper jest kłamcą i oszustem. Miejsce kłamcy jest w więzieniu”. Ba, ale gdzie jest miejsce Głowy?!

■ Z życia bankowców:

pewien wicepremier, nazwijmy go roboczo Deską, wpadł na posiedzenie Związku Banków Polskich, gdzie miał wygłosić przemówienie. Ale najpierw prezes związku objechał go za liczne pousunięcia rządu. Wicepremier Deska wściekł się, syknął: „Życzę owocnych obrad” i wyszedł. Jakiś zbaraniały dyrektor rzucił się za nim, by go zatrzymać, ale został zrugany i wrócił jak zmyty. Do wicepremiera podszedł też dziennikarz. „Niech pan sp...a, bo i pan oberwie” - usłyszał. A nie mówiliśmy, że na tym stanowisku każdy wariuje?! I tak długo się trzymał.



■ A jak nie za to, to za inny tekst naszego Adonisa.

„W każdym dostrzegam dobre cechy. Jak tu siedzę, to

nawet fizycznie odczuwam pani najlepsze cechy” - wyznał Leszek Monice w Radiu Zet. A to wszystko grubo przed 23.00!

■ Jak tylko minister Wiatr zabrał się do przygotowania filmików

reklamujących Unię Europejską, zaraz się wielki

szum zrobił. Bo przetarg na te filmiki wygrała firma Z&T, dawniej Zeitz & Tober. I wszyscy dalej atakować Michała Tobera, że się nie godzi, by firma związana z rzecznikiem etc. A przecież on parę lat temu sprzedał w tej firmie wszystkie udziały! Swojemu psu sprzedał.

■ Ale drugi udziałowiec też jest niezły i przewidujemy, że Wiatr będzie miał z niego sporo uciechy. Paweł

■ Tęgie głowy (ale już nie Józef) musiały się wypowiedzieć dla komisji etyki, czy Jerzy

Szmajdziński (SLD) mógł nie ujawniać nazwisk przyjaciół, od których pożyczyl kasę. Uznał, że mógł. A te głowy to inspektor ochrony danych osobowych, marszałek Sejmu Marek Borowski (SLD) i uwaga, uwaga, rektor KUL ks. prof. Andrzej Szostek. Jak następnym razem Szmajdziński coś przeskrobie, komisja zwróci się o opinię do Dalajlamy. I lamy Gudzwatęgo.

